



# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK 2 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 32 (1314)

## UCZCIWA PRACA

### i rzetelna troska o dobro publiczne

#### winni ożywiać „Caritas” wspieraną przez Państwo Ludowe

Szanowni Obywatele! Korzystam ze sposobności, jaką daje wasz dzisiejszy ogólnopolski zjazd, aby móc zebrać się z przeszło półtoratysięczną rzeszą duchowieństwa katolickiego i świeckich działaczy katolickich, którzy zebrał się tutaj z całej Polski.

Tematem obrad waszego zjazdu jest przede wszystkim sprawa uczynienia z „Caritas” instytucji służącej najsłabszym i najbardziej potrzebującym.

Można to uczynić przez danie możności decydowania o pomocy tym, którzy najlepiej, bo bezpośrednio, widzą ludzkie potrzeby, ludzkie nieszczęścia, ludzkie bóle i troski.

Po drugie — trzeba uwolnić „Caritas” od wpływu ludzi, którzy chcieli wykorzystywać te instytucje dla celów nie mających nic wspólnego z miłosierdziem, dla celów politycznych, wrogich Polsce Ludowej.

Taką opinię ma o tym Rząd i jest to opinia zgodna z postawą patriotycznej większości duchowieństwa i jest to opinia zgodna z poglądami tych wszystkich, którzy w „Caritas” chcą widzieć akcję pomocy społecznej, a nie instrument wrogiej ludowi polskiemu akcji politycznej.

#### Instytucja opieki społecznej a nie narzędzie wrogów politycznych

Zapewne ci ludzie, którzy „Caritas” wykorzystywali dla obcych ludowi politycznych celów, będą uważali, że „Caritas” przestał być im potrzebny, a więc przestał być potrzebny w ogóle.

Dziś już cała opinia publiczna jest zgodna, że to ci ludzie nie byli potrzebni „Caritas”, że nie przysparzali jej zaszczytu, natomiast „Caritas”, jako instytucja rzetelnej opieki i pomocy jest potrzebna masom katolickim, jest tym bardziej potrzebna, im bardziej odda się wypełnianiu swoich rzeczywistych funkcji pomocy społecznej.

Takiej „Caritas” Rząd udzielił pomocy jeszcze wydatniejszej, aniżeli dotychczas.

Na gruncie dotychczas udzielanej pomocy ze środków państwowych, Rząd czuł się zmuszony do ingerowania w gospodarkę funduszy przez dotychczasowy zarząd „Caritas”. Wynika to, jak mówił minister Wolski, nie tylko z ustaw, ale także wynika z tego, że Rząd powołany jest do nadzorowania właściwej gospodarki funduszy społecznymi, które powstały z ciężkiej pracy przede wszystkim polskiego robotnika i chłopca.

Taką opinię ma o tym Rząd i jest to także opinia polskiej klasy robotniczej i polskich pracujących chłopów.

Dlatego rzetelnie pracująca, swoim celem opieki społecznej służąca „Caritas”, mieć będzie ze strony Rządu pomoc i opiekę.

#### Unormowanie stosunku Kościoła do Państwa Ludowego

Ale sprawa „Caritas” łączy się ściśle z bardziej ogólnym i bardziej zasadniczym zagadnieniem stosunku Kościoła do Państwa Ludowego.

Jaki jest stosunek Państwa i Rządu do Kościoła?

Mówią o tym wyraźnie oświadczenia Rządu w tej sprawie, które cytował tutaj minister Wolski.

Rząd ma szczerą intencję unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne. Rząd nie szczędzi w tym kierunku wysiłków.

Wiemy także o tym i mamy tego liczne dowody, że wiarycy katolicy i większość duchowieństwa uważa

#### Komunikat

UWAGA! UCZESTNICZY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ulicy Traugutta Nr. 1 odbędzie się, zgodnie z rozkładem, w godzinach od 17 do 21 konsultacja z ekonomii politycznej.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR.

#### Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone w dniu 30 stycznia 1950 r. na Krajowej Naradzie Zrzeszenia „Caritas”

Jeżeli potrzebne jest właściwe uregulowanie stosunków między Państwem a Kościołem.

Dlaczego tak jest?

Jest tak dlatego, że u podstaw leży sprawa stosunku do Polski Ludowej. Ogromna większość ludzi w Polsce, przytłaczająca większość wierzących katolików już dawno odpowiedziała sobie na poruszające sumienia wszystkich Polaków pytanie:

Kto jest za powrotem do Polski przedwrześniowej, do Polski bezbrobia i nędzy, do Polski pozbawionej perspektyw rozwoju, do Polski, z której ludzie, szukając pracy, emigrowali, aby na obczyźnie szukać chleba dla siebie i swoich rodzin, kto jest za powrotem kapitalistów z granic, którzy i własnych, kto jest za powrotem obszarników, księży, hrabiów i wyzyskiwaczy, kto jest za starą, kapitalistyczną Polską?

Tylko ci, którzy czerpali zyski ze starego, ginącego świata, którzy korzystali z jego przywilejów, z krzywdą dla ludzi pracy.

Tylko ci ludzie myślą o powrocie cieniów ponurej przeszłości, tylko ci ludzie knują spiski i wysługują się wrogom Polski.

#### Krzywdy i wyzysk ludzi pracy nie wrócić nigdy na polską ziemię

Ale nie ma już powrotu do krzywd i wyzysku, raz na zawsze wynalezionej z polskiej ziemi.

Większość ludzi, przytłaczająca większość narodu odpowiedziała na to pytanie i daje tę odpowiedź: w sw

jej codziennej pracy i trudzie budowy nowej, sprawiedliwej Polski.

Żaden uczciwy człowiek nie ma wącha, gdy ma odpowiedzieć na pytanie:

Czy jest za sprawiedliwymi granicami na Odrze i Nysie, które wyrwał nam w walce z faszystami — żołnierz ludów Związku Radzieckiego i żołnierz polski?

Czy jest za taką polityką zagraniczną sojuszu i przyjaźni z krajami, które wspólnie z nami strzec będą tej granicy przeciwko imperialistom?

Czy jest za taką polityką współpracy międzynarodowej, która gwarantuje, że wspólnymi siłami nie dopuszczymy nigdy do tego, aby powtórzyło się to, co przeżywalimy tak boleśnie we wrześniu 1939 roku, co przeżywali w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, co przeżywali i duchowni katolicy?

Czy jest za walką o pokój, o to, żeby naród nasz mógł rozkwitać w pokoju, czy też jest za tymi, którzy chcą rozpetać nową wojnę w interesach wyzyskiwaczy?

Na te wszystkie pytania i na wiele innych odpowiedziała sobie także większość duchowieństwa katolickiego i świeckich działaczy katolickich.

Nie pomogła tutaj żadne usłownia tych, którzy chcieliby jeszcze raz postawić Polskę w obronie tego, co było wczoraj, w bezradziej obronie przeciwko przyszłości, która należy do ludów.

Chećmy, ażeby właściwy stosunek do Polski Ludowej ogromnej większości duchowieństwa znalazł odbi-

cie także w postawie episkopatu, w ułożeniu normalnych stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem.

Sądymy, że wcześniej czy później sprawy się uporządkują, bo tego wymaga niezwykły nurt życia.

Życzę Wam, Szanowni Zebrani, powodzenia w Waszej pracy na polu charytatywnym w pracy przenikniętej duchem nowego stosunku Kościoła do Polski Ludowej.

Napotkacie w tym na życzliwe poparcie i pomoc Rządu Polskiego i najszerzej opinii publicznej. Działacie zgodnie z Waszym polskim sumieniem. Działacie zgodnie z dążeniami podstawowych mas, narodu polskiego, robotników, chłopów i inteligentów — i to Was zbliża do ludu.

ISC RAZEM Z POLSKĄ LUDOWĄ, TO JEST SPEŁNIĆ TAKŻE WASZ NAJSWIĘTSZY OBOWIĄZEK.

Czy jest za taką polityką współpracy międzynarodowej, która gwarantuje, że wspólnymi siłami nie dopuszczymy nigdy do tego, aby powtórzyło się to, co przeżywalimy tak boleśnie we wrześniu 1939 roku, co przeżywali w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, co przeżywali i duchowni katolicy?

Czy jest za walką o pokój, o to, żeby naród nasz mógł rozkwitać w pokoju, czy też jest za tymi, którzy chcą rozpetać nową wojnę w interesach wyzyskiwaczy?

Na te wszystkie pytania i na wiele innych odpowiedziała sobie także większość duchowieństwa katolickiego i świeckich działaczy katolickich.

Nie pomogła tutaj żadne usłownia tych, którzy chcieliby jeszcze raz postawić Polskę w obronie tego, co było wczoraj, w bezradziej obronie przeciwko przyszłości, która należy do ludów.

Chećmy, ażeby właściwy stosunek do Polski Ludowej ogromnej większości duchowieństwa znalazł odbi-

## Wysokie przekroczenia norm produkcyjnych deklarują górnicy na apel Wiktora Markiewki

KATOWICE (PAP) — Fała długotrwałych zobowiązań produkcyjnych w górnictwie, zgłaszanych na wezwanie szołowego przewodnika pracy kopalni „Polska” — Wiktora Markiewki, obejmując z każdego dnia nowe rzesze górników. Obok znanych przewodników pracy wysokie przekroczenia norm produkcyjnych deklarują również inni górnicy.

Ostatnio zgłosił do komitetu wspólzawodnictwa pracy swoje zobowiązanie m. in. 35-osobowy zespół górników kopalni „BRZESZCZE”, pod kierownictwem rębacza przodowego Józefa Kozła, deklarując wydobycie w ciągu lutego, marca i kwietnia br. 49.263 tony węgla, zamiast przewidzianych normą 32.842 ton.

W kopalni „SATURN” zameldował o przystąpieniu do współpracy

nięta długofalowego 18-osobowy zespół górnika Andrzeja Kotyzy, postanawiając wydobyc w ciągu 3 miesięcy 25.367 ton węgla, zamiast objętych normą 16.912 ton.

W kopalni „BIERUT” w Zagłębiu Krakowskim apel Wiktora Markiewki podjęło kilkadziesiąt zmian produkcyjnych, wiele brygad zespołowych i cały ósmy oddział kopalni.

## Z obrad Sejmowej Komisji Przemysłowej Pomoc Związku Radzieckiego zapewni nam dalszą rozbudowę przemysłu lekkiego

WARSZAWA (PAP) — Minister przemysłu lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński, zabierając głos na sesji Sejmowej Komisji Przemysłowej, która obradowała nad preliminarzem budżetowym na rok bieżący, przypomniał przede wszystkim, że przemysł lekki wykonał plan 3-letni w 106,1 proc., oraz plan roczny w 115 proc.

W przemyśle włókienniczym, a przede wszystkim — w bawelnianym, rozwija się nowa forma współzawodnictwa — brygady najwyższej jakości, czyli łączenie współzawodnictwa ilościowego z jakościowym.

Z 600 tysięcy pracowników przemysłu lekkiego — 40 proc. stanowią kobiety i z tego względu kładzie się szczególny nacisk na akcję socjalną, a zwłaszcza na opiekę nad matką i dzieckiem.

W roku bieżącym przemysł włókienniczy powiększy produkcję o 13 procent. Zapotrzebowanie surowcowe pokrywane jest w 60 proc. przez import z ZSRR.

Zwiększenie wydatków na inwestycje przemysłu lekkiego o 40 procent pozwoli na rozbudowę fabryk bawel-

nianych, zakładów dla przerobu juty, fabryki firanek, konfekcji itp. Są już gotowe radzieckie projekty nowej przedalni, do której maszyny nadejdą z ZSRR jeszcze w tym roku.

W grupie inwestycyjnej przemysłu lekkiego nastąpi m. in. rozbudowa przemysłu cementowego. Projekty opracowane zostały przez specjalistów radzieckich, maszyn również dostarczy Związek Radziecki.

Konferent poseł Cieślak (ZSL) zwrócił uwagę na szybkie tempo rozwoju przemysłu lekkiego, który zyskuje wysoką ocenę również zagranicą.

Obecny i przyszły rozwój i przemysłu lekkiego jest w dużym stopniu wynikiem coraz dumsniejszej współpracy z ZSRR, który dostarcza nam maszyn i surowców, oraz z Czechosłowacją i Niemiec Republiką Demokratyczną.

## Akademia ku czci Mickiewicza w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — 29 bm. z okazji zakończenia uroczystości jubileuszowych ku czci Adama Mickiewicza odbyła się w siedzibie Związku Pisarzy Węgierskich uro-

czysta akademii.

Akademie zaszczytlił swoją obecnością przewodniczący prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej — Arpad Szakasits

## Narada krajowa zrzeszenia „Caritas”



W auli Politechniki Warszawskiej odbyła się Krajowa Narada zrzeszenia „Caritas”, w której wzięło udział 1213 księży-delegatów z całego kraju. Na zdjęciu: fragment sali obrad.

## Prezydent RP przyjął delegację krajowej narady „Caritasu”

WARSZAWA (PAP) — W dniu 30. I. br. Prezydent RP. Bolesław Bierut przyjął na audiencji w Belwederze delegację obradującą w Warszawie pierwszą powojenną naradę zrzeszenia „Caritas”.

W skład delegacji wchodził wszyscy członkowie zarządu głównego „Caritas” oraz ok. 60-ku księży wybranych przez naradę.

## Przyjęcie w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP) — W godzinach wieczornych dnia 30. I. br. premier Józef Cyrankiewicz i minister Administracji Publicznej Władysław Wolski podejmowali w salach Rady Państwa uczestników obradującej w Warszawie pierwszej powojennej narady zrzeszenia „Caritas”.

minister oświaty Skrzyszewski, wiceminister oświaty Klimaszewski, przedstawiciele partii politycznych, i organizacji społecznych oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Przyjęcie, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych, upłynęło w serdecznej atmosferze.

## ZSRR uznał demokratyczny rząd Vietnamu

### Odpowiedź Związku Radzieckiego na orędzie prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła komunikat następującej treści:

4 września 1946 r. Mimo jednak tych układów kolonizatorzy francuscy kontynuowali haniebna wojnę przeciwko Wietnamowi wbrew pokojowym aspiracjom narodu francuskiego. Utworzyli oni również marionetkowy rząd „Bao-Dai” dla podtrzymania wojny zaborczej i oszukania świata.

#### Order Lenina dla poety radzieckiego

MOSKWA (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło wybitnego poetę radzieckiego, Michaiła Issakowskiego, orderem Lenina za wybitne zasługi w dziedzinie literatury pięknej, w związku z 50-leciem jego urodzin.

#### Orędzie prezydenta Ho Chi-minha

Gdy rewolucja 8 sierpnia 1945 r. obaliła imperialistyczną władzę Japończyków i Francuzów, utworzona została Wietnamska Republika Demokratyczna 12 września 1945 r. Tymczasowy rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proklamował wolność narodu wietnamskiego i całego świata niepodległość Wietnamu. 3 marca 1946 r. wietnamskie Zgromadzenie Narodowe wybrało konstytucyjny rząd w Wietnamie. 23 września 1945 r. wojska kolonizatorów francuskich zaatakowały Nambo (południowy Wietnam).

Później Francja podpisała z Wietnamem układ wstępnym z dnia 6 marca 1946 r. oraz modus vivendi z dnia

W okresie swej walki Wietnam nie szedł się sympatiami i poparciem ludów całego świata.

Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oświadcza uroczystie, że jest on jedynym legalnym rządem, reprezentującym jednolitą wolę narodu wietnamskiego. Biorąc pod uwagę wzajemne interesy, rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej gotów jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z każdym rządem, szanującym prawo Wietnamu do równoprawności, integralności terytorialnej i suwerenności narodowej, aby przyczynić się do zapewnienia pokoju na całym świecie i zbudowania demokracji światowej.

#### Masowe protesty ludu francuskiego przeciwko wojnie z Vietnamem

GENEWA (PAP) — Z Parża nadechada wiadomości o dalszych objawach żywiołowego protestu przeciwko wojnie z Vietnamem.

Tragarze w Hawrze i w Marsylii odwołali wyładowania pociągów z transportem gąsienic do czołgów francuskich w Indochinach. Wówczas wia-

#### HO CHI-MINH

prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

#### Odpowiedź Rządu Radzieckiego

Do ministra spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Pana Hoang-minh Giana.

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich potwierdza niniejszym odbiór orędzia prezydenta Ho Chi-minha z dnia 14 stycznia 1950 r., kierującego do wszystkich rządów propozycję w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Po rozpatrzeniu propozycji rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i uwzględniając przy tym fakt, że Wietnamska Republika Demokratyczna reprezentuje obrzygnię większość ludności kraju, — rząd radziecki postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne między Związkiem Radzieckim a Wietnamską Republiką Demokratyczną i dokonać wymiany posłów.

Na polecenie rządu ZSRR (—) A. WYSZYŃSKI minister spraw zagranicznych ZSRR

30 stycznia 1950 r.

# My, księża-patrioci, pójdziemy zawsze z ludem polskim i nie zawiedziemy zaufania naszego Rządu Ludowego o Przemówienia księży z całego kraju na wielkiej naradzie w Stolicy

## Księża-patrioci nie zawiodą pokładanych w nich nadziei

Uczestnik ruchu oporu, odznaczony krzyżami: „Grunwald” i „Wirtuti Militari” — proboszcz parafii Bródz pod Wrocławiem, ks. Zalewski, w pełnych oburzenia słowach, które wywoływały głębokie wrażliwość wśród zebranych, napietował księży z dawnego zarządu oddziału „Caritas” we Wrocławiu.

„Jeżeli we wrocławskiej „Caritas” szesnasto zło, a ponad wszelką wątpliwość było ono w dotychczasowej gospodarce „Caritas”, to zachodzi pytanie, gdzie szukać tego zła? My, księża-patrioci, w podziemiu kuliliśmy wolność naszą, kuliliśmy Polskę, dawaliśmy swoje siły i zdrowie w obozach koncentracyjnych Działdowa, Dachau, Mauthausen, Gusen i innych. Ale obok księży o sercach polskich byli, niestety, bracia kapłani, którzy na służbie gestapo sprzedawali krew bratnią. Do takich należał właśnie ci, którzy sprawowali naczelne stanowiska w „Caritas” wrocławskiej. To ksiądz Samulski i jego godny następca pan Paszenda — agent gestapo — ciągnie mowa wśród oznak żywego oburzenia na sal.

„Nie więc dziwnego, że w „Caritas” wrocławskiej szła praca po linii która była jakby przedłużeniem myśli hitlerowskiej, bo ludzie stanowili o pracy, ludzie wykuli linię „Caritas”.

„Wszystcy księża-patrioci wdzięczni są rządowi Polski Ludowej za to, że z całą bezwzględnością pochodzi do takich ludzi, jak: Gradolewski, Ciooszycki, czy Samulski.

Odrzucamy się od tych, którzy są izolowani i uniezgodnieni, ale odrzucimy się i od tych, którzy jeszcze chcą taką pracę prowadzić i kontynuować” — stwierdza z mocą ks. Zalewski wśród burzliwych oklasków.

„My, księża-patrioci, nie zawleczmy nadziei pokładanej w nas przez rząd Polski Ludowej, a największym pożytkiem naszego wysiłku stanie się praca czysta, nieskażona, mająca na względzie dobro Polaków i Rzeczypospolitej Ludowej” — kończy mowa wśród oklasków całej sali.

## Olbrzymia większość niższego duchowieństwa pragnie szczerze współpracować z Rządem Ludowym

Jasno i zdecydowanie określili stanowisko księży-patriotów wobec niemożliwych stosunków między kościołem a państwem ks. Stanisław Owczarek, proboszcz parafii Konary w pow. grodzieńskim, wiceprezesa Dachu, odznaczony orderem „Polonia Restituta”.

Powiedział on m. in.: „Wiem, jako ksiądz katolicki, że olbrzymia większość niższego duchowieństwa w Polsce pragnie szczerze współpracować z Rządem Ludowym i setki księży na zebraniach, które odbyły się w ostatnich dniach w związku z wypadkami w „Caritas”, zamianowały swoim uczestnictwem, wystąpieniami, postawą — wolę współpracy z rządem.

Mamy jednak wielu takich niby — katolików, przeważnie ze sfer szlachecko-mieszczańskich, którzy ze swego środowiska najwięcej wydalili wrogów kościoła, a obecnie manifestują swoje rzekome przywiązanie do

kościół, chcą wykorzystać kościół katolicki w Polsce dla swoich celów politycznych, wrogich obecnemu ustrojowi.

Ciełe reakcyjne podziemia, szereg obcych agentów, chce uścisnąć sobie gniazda w kościele. A zachód Europy, gdzie aż roi się od odstępców od kościoła, gdzie duży odsetek ludzi żyje nieochrzczony, strasznie interesuje się położeniem kościoła w Polsce. Znamy te zainteresowania i wiemy skąd one płyną. I na to powinni zareagować stanowczo księża-patrioci.

Użyłem tego zwrotu — „księża-patrioci”, bo tak nazywa lud tych księży, którzy chcą pracować z ludem, którzy pracują dla ludu i współpracują z władzą ludową.

Jesteśmy dumni z tego, że tak nas nazywają. Chyba każdy ksiądz katolicki zdaje sobie sprawę z tego, że współpraca z rządem polskim nie jest wykreśleniem przeciwko dogmatom naszej wiary, ani nie jest sprzeczną z karnością kościelną. Czasy feudalizmu miały być bezpowrotnie, czasy serwilizmu w kościele katolickim też powinny się skończyć.”

Słowa te wywołują burzę oklasków wśród zebranych księży.

„Przypomnijmy sobie — ciągnie mowa — my, księża, byli więźniowie obozów hitlerowskich, ileż westchnień i marzeń przesyłałiśmy do tej dalekiej Polski, jak obliczylibyśmy sobie po powrocie, jeżeli Bóg pozwoli, poświęcić wszystkie siły dla dobra, dla szczęścia naszych braci. Niechże to westchnienia i marzenia obloką się nareszcie w czyn!”

## Ustrój socjalistyczny jest bliższy ewangelii niż ustrój kapitalistyczny — mówi ks. Bąk uczestnik obrony obozów hitlerowskich

Na trybunę wchodzi długoletni więzień obozów hitlerowskich, uczestnik obrony Warszawy z 1939 roku, inżynier, wikary diecezji katowickiej, ks. Józef Bąk. W pełnych oburzenia słowach mowa piętnuje działalność dotychczasowego kierownictwa „Caritas”, podkreślając, że wykryte nadużycia wstydem napelnili serca kapłańskie. Mowa stwierdza, że dla dołowych księży sprawa ta była wielkim zaskoczeniem, bowiem byli oni pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na to, co działo się w „Caritas”. Toteż dołowe duchowieństwo „na szersze prawo odgrzebić się od tych, którzy w czasie okupacji współpracowali z wrogiem, a po roku 1945 wyszukai sobie bezpieczne schronienie na dobrze płatnych posadach w „Caritas”.

„My, kapłani — ciągnie ks. Bąk — razem z wiernymi byliśmy, jesteśmy i pozostaniemy wierni nauce religijnej — na śmierć i na życie. Pozostaniemy nadal i zawsze również na śmierć i życie wierni świętej tradycji kościoła naszego. I dlatego też konsekwentnie zaznaczamy, że nigdy nie dopuścimy do żadnych działań, godzących w jedność i jedność społeczność religijną, ani też nie chcemy, aby nasz kościół był narzędziem politycznym, skierowanym przeciw władzy ludowej” — oświadcza mowa wśród gorącego aplauzu całej sali.

„My, kapłani, sami pochodzimy z ludu i jesteśmy krwią i kością zwi-

zani z tym ludem, któremu nasza duszpasterstwo kapłańskie służy z górą 1000 lat. Długoletni brak porozumienia między naszym kościołem a rządem utrudnia nam skuteczną pracę duszpasterską na terenach parafialnych. Ale my, kapłani dołowi, zawsze znajdujemy wspólny język z władzami ludowymi. Brak tego wspólnego języka między hierarchią naszego kościoła a rządem jest dla nas co najmniej nierozwiązalną tajemnicą.

A teraz konfratry nie gorądzcie się, jeżeli powiem, że społeczny ustrój socjalistyczny jest bliższy ewangelii, niż społeczny ustrój kapitalistyczny. Słowa te wywołują znowu długotrwałe oklaski.

## Poświęćmy się czynnej pracy w terenie dla dobra Polski Ludowej — mówi ks. Pasternak z Sieradza

Następnie zabiera głos ks. Pasternak, proboszcz z Sieradza.

„Moim zdaniem — oświadcza on — należy się zastanowić przede wszystkim nad zagadnieniem właściwego postawienia wzajemnego stosunku polskości i katolicyzmu. Są to przeciwieństwa nierozdzielalne. Zrozumienie, że każdy kapłan-Polak powinien się włączyć w nurt istoty, społecznych, polskich zagadnień — stało się już rzeczą jasną. Co raz więcej nas, bracia kapłani, z po stawy niedorzeczności przesuwa się na linię zasadniczą, jaką każdy ka-

plan-Polak od dawna zajęć powinieli: na linię współpracy z ludem, współpracy z Polską Demokratyczną” — stwierdza mowa wśród długotrwałych oklasków.

„Należy jeszcze szczerze nikt dotychczas włączyć się w nurt zagadnień ogólnych. Parę miesięcy temu — na kongresie bojowników o wolność i demokrację — było nas tylko 45-ciu.

Myśmy słowa prawdy odważnie wypowiadali, bo pracowaliśmy razem z ludem polskim — dla Polski! Niech to będzie naszą zasługą, że za nami pozostali inni, — myśmy ich pociągali, przekonawali.

Trudno mi dokładnie obliczyć ile jest dziś braci kapłańskich na sali. Na oko plus minus półtora tysiąca. Przecież jeżeli z tak licznego plenum wyłonili się pewni dezzyderaty dotyczące spraw kościoła chrystusowego w naszej Polsce Ludowej, to chyba z naszymi dezzyderatami będą się liczyli ci, którzy są naszymi przywódcami, a za nami pójdą inni, których dzisiaj tutaj jeszcze nie ma. I zrozumie my wszyscy jakim to dobrem będzie dla naszego kościoła istota współpracy.

Niech ten nurt wśród braci kapłańskich pójdzie z dołu w górę. My jesteśmy w tej piramidzie warstwą najliczniejszą: my — szara bracia kapłańska. Warstwa dygnitarska — im wyżej, tym mniej jest licza. I jeżeli pewien ferment idzie w sensie dodatnim, wierzmy, że wyższe warstwy tej piramidy w hierarchii kościelnej w Polsce Ludowej będą się liczyły z

naszym głosem — z głosem najsłabszych.”

„Oby te moje słowa: kościół dla państwa, państwo dla kościoła, obymój apel o jak najszerzą współpracę, o jak najszybsze porozumienie, o jak najszybsze zawarcie tego naszego wewnętrznego konkordatu — stały się naszym programem” — wola mowa, gorąco oklaskiwany przez wszystkich zebranych.”

Plętnując następnie nadużycia w „Caritas”, ks. Pasternak stwierdza: „Władze państwowe miały prawo, wykrywały tak wielkie nadużycia, zlustrowały wszystkie ośrodki diecezjalne „Caritas”. Czyż nie jest to wielką kurtuazją ze strony naszych władz, że w tej sytuacji nie zagadają „za faldy” innych naszych placówek? Również czynności „Caritas” nie zostały zahamowane, a dotacje państwowe nie tylko nie będą umniejszone, ale przeciwnie — będą większe.”

„Nowe władze „Caritas” — oświadcza następnie mowa — mają zaraz cię pomost, łączący wielką społeczność Polski Ludowej z kościołem katolickim. Włączmy się dziś całym sercem w to dzieło. W wypowiedziach naszych poruszmy te wielkie zagadnienia. Pamiętajmy też, że mamy po powrocie do swoich parafii, zachęcać te tysiące, powierzone naszej pracy duszpasterskiej i wyrównywać rozpadliny, a nie pogłębiać. Mamy wielki patriotyczny obowiązek do spełnie-

nia; Włączmy wszystkich w nurt szacunków ogólnopolskich.

Niech potężniejsza Polska Ludowa przez wysiłek naszej braci kapłańskich, niech odradza się jej organizm tak strasznie wyniszczony przez lata okupacji hitlerowskiej, niech przybywa życiodajnej krwi wzajemnego zrozumienia, niech patriotyzm przesnasz wysiłek staje się silniejszy — bo tym wysiłkiem mamy ciągnąć za sobą tych, którzy są jeszcze na nbe czu, którzy nie rozumieją tego aktu przemian, jak przewija się w naszym kraju, tego ducha współpracy dziś ujawnionego. Słowem, poświęćmy się w terenie czynnie, ofiarnie, dla naszej Demokratycznej Polski Ludowej.”

Wnieśliśmy przez ks. Pasternaka okrzyk: „Niech żyje Demokratyczna Polska Ludowa i władz braci kapłańskich w jej rozwoju” — zebrani podchwytują z mocą. Wszyscy wstają i długo manifestują swe przywiązanie do Ludowej Ojczyzny.

## Będziemy wspólnie z Rządem pracować dla dobra Polski Ludowej stwierdza ks. Stanisław Borowczyk

Na trybunę wstępuje proboszcz parafii Łomnica k. Jeleniej Góry, ks. STANISŁAW BOROWCZYK, który 6 lat przebywał w Dachau i był duszpasterstwem wychodźstwa polskiego w Niemczech.

„Chciałbym — mówi on — podziękować naszemu rządowi za to, że nas — prostych kapłanów powołał do mającej się sprawą „Caritas”, a tym samym powołał nas do współpracy, abyśmy stanowili państwu — kościołom unocznymy się pomysłnie. Nie mieliśmy dotychczas prawa brać udziału w decydowaniu w takich sprawach, jak działalność „Caritas”, pozostawione nam tylko troskę o dzieło miłosierdzia i staranie o to, żeby jak najwięcej sum wpływało do „Caritas”. Dział z bólem w dymy, że działo się tam źle. Dlatego z radością idziemy służyć sprawie miłości bliźniego i dopinając o to, żeby jak najwięcej sum wpływało do „Caritas”. Dział z bólem w dymy, że działo się tam źle. Dlatego z radością idziemy służyć sprawie miłości bliźniego i dopinając o to, żeby jak najwięcej sum wpływało do „Caritas”. Dział z bólem w dymy, że działo się tam źle. Dlatego z radością idziemy służyć sprawie miłości bliźniego i dopinając o to, żeby jak najwięcej sum wpływało do „Caritas”.

„Wierzymy, zgodnie z oświadczeniami władz państwowych, iż otrzymamy w tej pracy najdalej idącą pomoc i niezbędne poparcie ze strony Państwa i jego organów.

Wyrażamy głęboką przekonaną, że właściwa i patriotyczna postawa katolików wobec Państwa wynika nie tylko z ogólnych nakazów moralnych katolicyzmu, lecz również z przekonania, że rząd Polski Ludowej działa zgodnie z najlepiej pojętą polską racją stanu i realizuje sprawiedliwość społeczną.

## Dziękujemy naszemu Rządowi za pomoc przy odbudowie kościołów — wola O. Bonifacy Woźny z Przekocimia

Po krótkiej przerwie głos zabiera prowincjał zakonu ojców Augustynów o. Bonifacy Woźny z Przekocimia pod Krakowem, długoletni więzień Oświęcimia i Dachau. Oświadcza on m. in.: „Usłyszawszy dzień z ust przedstawicieli Rządu Polski Ludowej, że pomagali dziełu miłosierdzia i nadal pomagają będzie — powinniśmy być wdzięczni Rządowi Ludowemu. Przekonaliśmy się sami, że Rząd Polski Ludowej pomaga w odbudowaniu zrujnowanych kościołów. Sam tego doświadczyłem, budując pomnik z podziękowaniem Panu Bogu za ocalenie Krakowa i ku czci poległych w obozach hitlerowskich, dlatego też z tego miejsca chcę Rządowi Polski Ludowej podziękować!”

Dokończenie sprawozdania z obrad zamieszczamy na str. 4-cj.

# Deklaracja

## krajowej narady przedstawicieli „Caritas”

My, członkowie nowopowstałych zarządów diecezjalnych i dzielniczycy terenowi „Caritas”, stwierdzając z najwyższym uznaniem, że powołanie i praca „Caritas” służyła i służy licznym rzeszom ludności w najcięższym okresie wojennym, głęboko wzruszeni smutnymi faktami gorzących nad użyciem w niektórych ogniwach zrzeszenia charytatywnego „Caritas”, powołani troską o dalszą, tak doniosłą działalność „Caritas” w duchu miłości bliźniego i sprawie dłużej chrześcijańskiej, przyjąwszy na siebie obowiązki sprawowania tymczasowego zarządu „Caritas”, uważamy za swoją powinność podać do wiadomości całego społeczeństwa polskiego nasze zamierzenia i wytyczne działalności.

Zadania „Caritas” wypływają z podstawowych zasad katolicyzmu i miłości bliźniego. W oparciu o te zasady będziemy służyć dobru, fun dusze społeczne i dotacje państwo we przeznaczając wyłącznie dla uczynków sprawiedliwych, dla pomocy maluczkiemu, młodzieży, biednym i niezdolnym — rzeczywiście sile wsparcia potrzebującym. Starajmy się o opuszczenie, a szczególnie dotknięci okrucieństwem minionego wojny, uboży i bezdomni, sieroty i ludzie, którzy nie są zdolni pracować i utrzymać się — oto kto powinien korzystać z naszych uszyczeń, z miłosierdzia chrześcijańskiego wypływających.

Kierować się będziemy nakazami sumienia chrześcijańskiego i

szczerze uczynkowego i sprawiedliwego rozdziału wszelkiej pomocy, krzewiąc ducha osobistej ofiarności i poświęcenia dla bliźnich.

Ból i gorzoc budzić musiały w naszych sercach oburzenie fakty ujawnione w dotychczasowej pracy w niektórych zarządach „Caritas” — świadczące o tym, że pomoc przeznaczona dla ubogich i niezdolnych, dla drobnych dzieł i i malek, dla młodzieży, używana była oszczędnie niegodnie, dla celów osobistych i najbardziej egoistycznych, dla ludzi bogatych i przelkniętych duchem pasywności, a nawet była używana dla ludzi, podsycających wrogię Polsce Ludowej namiętności polityczne i władzkie siły, godzące w spokój publiczny.

Otwieramy jesteśmy zdecydowaną wolą niedopuszczenia, aby w przyszłości takie praktyki plany do broczynną działalność „Caritas”.

W naszej dobre, kładzie władza ludowa czyni tak wielkie wysiłki dla podwignięcia biednych i upośledzonych, dla upowszechnienia wszelkich dóbr i owoców ludzkiej pracy — działalność „Caritas” w żadnym razie nie może być sprzeczną z dążeniami społecznymi Polski Ludowej, lecz powinna uzupełniać opiekę ustawową, wykonującą przez Państwo, opromieniając swą działalnością światłem miłości bliźniego, płynącym z przeszłości żródeł chrześcijaństwa.

W tej pracy pragniemy spotkać się nie tylko z najszerzą ofiarnością katolików, lecz także z sz-

roczą kontrolą społeczną sprawiedliwego, uważnego i uczynkowego rozdziału we wszelkiej akcji charytatywnej.

W zrozumieniu tych niezmiernie wielkich zadań — kierując się naj lepszą wolą pełnego ich wykonania, będziemy pełnić powierzone nam mandaty.

Powołani przez rząd do uporządkowania i prowadzenia spraw zrzeszenia „Caritas” nie będziemy szczędzić wysiłków, aby pełnić swe obowiązki w zgodzie z zasadami katolicyzmu, tym bardziej, iż jesteśmy głęboko przekonani, że działalność „Caritas” i nasza działalność charytatywna i obywatelska jest całkowicie zgodna zarówno z ustawodawstwem państwowym i nakazami polskiej racji stanu, jak i obowiązującymi katolików prawami i przepisami Kościoła.

Wierzymy, zgodnie z oświadczeniami władz państwowych, iż otrzymamy w tej pracy najdalej idącą pomoc i niezbędne poparcie ze strony Państwa i jego organów.

Wyrażamy głęboką przekonaną, że właściwa i patriotyczna postawa katolików wobec Państwa wynika nie tylko z ogólnych nakazów moralnych katolicyzmu, lecz również z przekonania, że rząd Polski Ludowej działa zgodnie z najlepiej pojętą polską racją stanu i realizuje sprawiedliwość społeczną.

W przeświadczeniu, że działalność „Caritas” winna służyć dobru społeczeństwa, że jest wyrazem wykonania przez katolików podstawowych nakazów wiary, że leży w interesie Państwa i narodu, wzywamy wszystkich członków i pracowników naszego zrzeszenia do wzmożenia wysiłków i oddania w pracy dobroczynnej dla dobra naszych bliźnich. Niechże dzieło miłosierdzia rozwija się ku chwale Boga i Ojczyzny!”

# SYN LUDU FRANCJI

## O książce M. Thoreza „Fils du Peuple”

Szeroko rozpowszechniona jest we Francji książka generalnego sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej, tow. Maurice Thoreza, pt. „Fils du Peuple” (Syn Ludu).

Nakład książki tow. Maurice Thoreza osiągnął cyfrę niespotykaną we Francji — 500 tysięcy egzemplarzy.

Czemu zawdzięcza ta książka ten niebywały wprost sukces? „Fils du Peuple” jest autobiografią ulubionego przez szerokie masy przywódcy francuskiej klasy robotniczej, ludu francuskiego tow. Maurice Thoreza.

Jako sześciolatek chłopiec Maurice Thorez słyszał płacz kobiet, których mężowie przysypali w żłobku w kopalni Courrières. Jako dwunastoletni chłopiec jechał do kopalni i rozpoczął pracę, niebezpieczne życie górnik, w kapitalistycznych kopalniach. W rok później bierze po raz pierwszy udział w strajku. Gdy podczas wojny 1914—18 r. Niemcy zajmują francuskie zagłębie węglowe, Thorez przenosi się na wieś i pracuje na fermie. Poznaje życie chłopów i dochodzi do wniosku, że „biedny chłop” jest bratem robotnika, bratem również nieszczęśliwym, równie eksploatowanym. Poczawszy od drugiego roz-

działu, autobiografia Thoreza to również historia Komunistycznej Partii Francji. W 24 roku życia Thorez zostaje wybranym członkiem Komitetu Centralnego, a w rok później — członkiem Biura Politycznego.

„Partia Komunistyczna Francji jest partią walki o pokój — pisze Thorez. Zrodziła się z walki przeciwko wojnie, wzrastała w czasie walk przeciwko okupacji niemieckiej Zagłębia Ruhry (1923), przeciwko bandyckim wojnom kolo nialnym w Marokko i Syrii (1925)”.

Walka przeciwko burżuazji rządzącej Francją, która „wolała przysiężać z Hitlerem, niż pomóc Związkowi Radzieckiemu”, walka o utworzenie Frontu Ludowego we Francji; demaskowanie nieagresji ze strony międzynarodowego faszyzmu, jaka była rebella gen. Franco w 1938 roku; walka przeciwko hitlerowskiemu okupantowi w latach wojny; dziś walka o odrodzenie Francji, o niezależność narodową, o pokój; oto etapy walki Francuskiej Partii Komunistycznej, które Thorez kreśli w swym

jej książce w sposób żywy i zrozumiały dla każdego robotnika.

Maurice Thorez — syn ludu prowadzi i prowadzi partię do tej walki. W mocnych słowach wypowiada się Thorez przeciwko kolonizacji Francji przez monopolistów amerykańskich, przeciwko tworzeniu z Francji bazy operacyjnej w przygotowywanej przez imperialistów wojnie. Thorez potępia Bluma, Mocha i ich współpracowników, wykazując ich niedną rolę sprzedawczych agentów imperializmu amerykańskiego. Wzywa masy pracujące Francji do jedności w walce o wolność i pokój, o niezależność narodową.

Z trybuny francuskiego Zgromadzenia Narodowego pada jego ostrzegawcze słowa: „Lud Francji nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Wielki syn ludu francuskiego nie ogranicza się w autobiografii do opisu wydarzeń, ale daje ich naukową analizę, daje w każdym z rozdziałów krótki opis sytuacji gospodarczej i politycznej w jakiej znajdowała się Francja w danym okresie. Ten opis wia śnie porwała czytelników nie

tylko odwoływał się do wydarzeń lat minionych, lecz również rozumie przyczyny tych wydarzeń oraz odpowiedzialność poszczególnych klas i partii, w rozwoju wydarzeń. Książka Thoreza to oskarżenie pod adresem burżuazji francuskiej, która do prowadziła Francję do upadku i wydała ją w ręce zachłannych imperialistów dolarowych.

Nie ma stronicy, nie ma wiersza w książce „Fils du Peuple”, z którego nie przebiłaby wdzięczność i zaufanie do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolsewików), do wielkich wodzów międzynarodowego ruchu robotniczego — Lenina i Stalina.

„Fils du Peuple” jest dla klasy robotniczej, przede wszystkim dla komunistów francuskich niewyczerpana kopalnia cennych wskazówek, arsenalem argumentów w walce o wyzwolenie klasy robotniczej we Francji. Książka Thoreza przyczyni się niewątpliwie do skupienia wokół Francuskiej Partii Komunistycznej, wokół programu partii nowych tysięcy zwolenników, którzy w KPF widzą jedyną we Francji siłę polityczną walczącą o pokój, o postęp i niezależność Francji.

## Lud Francji przeciw wojnie z Vietnamem

### Robotnicy odmawiają pracy przy załadunku broni na okręty

BRUKSELA (PAP). — Z Paryża donoszą, że robotnicy jednego z największych portów francuskich — La Rochelle — odmówili pracy przy załadunku broni, amunicji i innego sprzętu wojennego na statek odpływający do Indochin.

Władze francuskie musiały użyć oddziałów wojskowych dla załadunku statku.

BRUKSELA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w portach, na kolejach i w fabrykach francuskich nadal rozwija się kampania w obronie pokoju.

Statek „Palaise”, który miał być załadowany sprzętem wojennym, nie odpłynął dotychczas z portu La Pallice wobec odmowy robotników ładowania broni. W porcie, gdzie odbyła się wielka manifestacja robotników, marynarzy i ludności miasta, zgromadzone znaczne siły policji. Załadowania broni na dokonane wojsko.

Na stacji Tell w departamencie Ardeche miejscowa ludność, przy poparciu kolejarzy, zatrzymała pociąg, który wiozł sprzęt wojenny, przeznaczony dla Indochin.

## Proces szpiega Robineau 6 lutego b.r.

WARSZAWA (PAP). — W poniedziałek dnia 6 lutego rozpocznie się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie jawna rozprawa przeciwko Andre Robineau i współoskarżonym.

Przed kilku dniami, Andre Robineau doręczono akt oskarżenia. Ambasciada Republiki Francuskiej w Warszawie została poinformowana o tym procesie.

# Czołowy aktyw partyjny

## Jak pracują agitatorzy w PZPB Nr 2

W małym lokalu organizacji oddziałowej w wykończalni PZPB Nr 2 odbywa się zebranie agitatorów. Towarzysze trzymają w rękach ołówki i zeszyty do notatek słuchają wykładu tow. Gronowskiego. Potem rozwija się dyskusja. Padają pytania na różne tematy. Towarzysze zapytują, jak odpowiadać na takie czy inne pytania, zdają sprawozdanie z tego co zrobili podczas ostatnich dwóch tygodni.

— Proszę o materiały, dotyczące pomocy Związku Radzieckiego w trakcie formowania I Armii W. P. — zwraca się do tow. Guonowskiego agitator Osinski, który chciałby to zagadnienie wyjaśnić swemu towarzyszowi pracy.

Tow. Kazimierz Nowicki, pracownik bielnicy opowiada o tym, jak za interesował się wypadkiem marnotrawstwa. Zauważył, że z draparni przywieziono towary pobrudzone z narwanym brzegiem. Tow. Nowicki natychmiast udał się do majstra i sprawdził go do towaru. Majster zainteresował się tym i wykrył przyczynę tego niepożądanego zjawiska.

Znają dobrze robotnicy wykończalnię agitatora tow. Nowickiego. Dzięki rozmowom indywidualnym prowadzonym z członkami Partii przyczyniła się do podniesienia frekwencji na kursach partyjnych. Dzięki dobru wpływowi, jaki wywiera na otoczenie, przysporzył organizacji partyjnej nowych członków. Tow. Nowicki cieszy się dużym autorytetem wśród bezpartyjnych. Gdy zwrócił się do niego pracownica biura obrachunkowego ob. Kempa, skarżąc się, że ma IX grupę uposażeniową, chociaż inni pracownicy na tych samych stanowiskach otrzymali już VII, zainteresował się tą sprawą i wyjaśnił pomyłkę. W krótkim czasie ob. Kempa uzyskała awans.

Tow. Nowicki jest agitatorom także poza murami swej fabryki. Gdy niedawno stał do rejestracji wojskowej, usłyszał rozmowę, że niedługo wybuchnie wojna, bo rejestrują wszystkich mężczyzn. Ciężko wytrzymał plotkaczom kłamliwość tych przypuszczeń i wyjaśnił, że przeprowadzenie rejestracji jest koniecznym celem uzupełnienia zmniejszonej podczas okupacji ewidencji.

Tow. Jedlika jest agitatorom dopiero od dwóch tygodni, ale już chętnie się przeprowadzeniem poważnej rozmowy na temat zadań członka PZPB. Wykluczyła koleżance, pragnącej wstąpić do Partii w tym przekonaniu, że ułatwi jej to awans, że dla takich ludzi nie ma, wstępu do Partii.

Agitator tow. Kukula opowiada, jak udało mu się zorganizować współpracowników w oddziale przedzarek obrachunkowych. Oto któregoś dnia zebrał wszystkie przedzarki i obciążaczki. Omówił z nimi regulamin współpracy, podkreślił, jakie korzyści czerpie ze współpracy robotników i Państwo. W ten sposób zorganizował na obydwu zmianach zespół współpracowników.

Agitatorzy „Bawelnianej Dwójki” wnikają we wszystkie sprawy fabryczne.

Prześlaliśmy sprawozdania z odpraw. Wynika z nich, że towarzysze dyskutują żywo na różne tematy. Powtarzają się nazwiska tow. Smigleńskiego, Gronowskiego, Koterby, Luczaka, Szadowiaka i innych. Mówią o tym, co zrobili i o dotychczasowych trudnościach i brakach w pracy. Nie było wspólnej wiedzy, łączącej agitatorów z wszystkich oddziałów, nie było wymiany doświadczeń. Agitatorzy nie gromadzili się na wspólne odprawy u sekretarza organizacji podstawowej. Niedostatecznie zajmowała się tą sprawą dzielnica. A z tego wynika, że nie raz agitatorzy nie znają dobrze zakresu swego działania, zdarza się, że wskutek tego brak im argumentów dla przekonania rozmówców. Brak im instrukcji, w jakim kierunku mają w danej chwili prowadzić swe poczynania.

**Osiągnięcia i braki**

**Pięknie i rozległe są zadania agitatorów**

**Pięknie i rozległe są zadania agitatorów, szermierzy w walce o naszą szluzną sprawę. Organizacja partyjna „Bawelnianej Dwójki”**

ki” pojmują to doskonale i wszystko wskazuje na to, że już w niedługim czasie agitacja odgrywać będzie tutaj poważną rolę, stając się potężnym orężem w walce o

usprawnienie i polepszenie wyników produkcyjnych, oraz o podniesienie świadomości robotników PZPB Nr 2.

H. Sam.



Agitatorzy „Bawelnianej Dwójki” przy pracy

# Walka o wyższy poziom szkolenia partyjnego

## Prace kursów I stopnia Dzielnic Staromiejskiej

O ogólnym poziomie szkolenia objętych nim słuchaczy, lecz ich zainteresowaniem wykładanymi zagadnieniami, frekwencją na zajęciach oraz działalnością poszczególnych ogniw partyjnych, wzięciem

Na 39 kursach I stopnia Dzielnic Staromiejskiej szkoli się ogółem 920 słuchaczy, a w tym 216 kobiet. Słuchacze ci, to w dwóch trzecich robotnicy, a wśród nich aktywiści partyjni, członkowie egzekutywy, rad zakładowych, ekip łączności, grupowi i agitatorzy. Komisja Szkoleniowa Dzielnic przy wyznaczaniu słuchaczy nie zapominała również o kandydatach, którzy w liczbie 84 biorą udział w pracach kursów.

Właściwy dobór słuchaczy sprawił, że frekwencja na kursach kształtuje się na ogół zadowalająco, osiągając średnio 81 procent zapisanych. Zresztą okolicznością sprzyjającą ponysłemu rozwijającemu się akcją szkoleniowej jest nie tylko właściwy dobór słuchaczy. I tu przy rozpatrywaniu akcji szkoleniowej na czoło wysuwa

się działalność Dzielnicowej Komisji Szkoleniowej.

— W skład Komisji — informuje nas jej przewodniczący, tow. Reich, wchodzi 19 wizytatorów i 15 członków prezydium. Prace rozłożyliśmy sobie w ten sposób, że każdy z wizytatorów ma pod opieką przeciętnie dwa kursy. Praktyka wykazała, że tam, gdzie wizytatorzy dobrze wywiązują się ze swych obowiązków, regularnie odwiedzając kursy, przychodzą na nie przygotowani i pomagają (gdy zajdzie tego potrzeba) wykładowcom w prowadzeniu zajęć; tam kursy cieszą się zainteresowaniem słuchaczy i niewątpliwie przynoszą oczekiwane rezultaty.

Nazwiska najlepiej spełniających swe obowiązki wizytatorów wiążą się na ogół z kursami, wykazującymi najlepiej rozwijające się szkolenie. Tow. Dominik wzięty kurs w „Bacutulu”, na którym obecność słuchaczy o siłga niemal stale 100 proc., tow. Kłodziejczyk jest wizytatorem na dobrym kursie przy wydziałach magazynów i transportu PSS, tow. Sztańk z ramienia Komisji Szkoleniowej opiekuje się kursami przy PZZPP Nr 2 — centrala.

Jednak zdarza się również, że nawet najbardziej wyteżona praca wizytatora nie przynosi pożądanego rezultatu. Tow. Jędrzejczak, pomimo ogromnego wysiłku ze swej strony, nie potrafił do niedawna przełamać



# Po i do

## Przyganiał kociol garnkowi

Konia, proszę was, z rządem (z rządem — ponieważ chodzi o wybory do parlamentu angielskiego) temu, kto wytłumaczy, jaka jest właściwość różnica między programem politycznym angielskiej partii konserwatywnej a programem t. zw. socjalistycznej partii pracy.

Pamięć mamy, owszem, niezłą i dlatego przypominamy sobie, że rząd Atlee-Bevina przez cały czas swej kadencji uczynił sporo niepożyczalnych postępiń, które się bardzo nie podobają narodowi angielskiemu, przypadły natomiast do gustu koteryi p. Churchilla. Nie raz, nie dwa, widać, że jeśli chodzi o t. zw. politykę zagraniczną, stary, wyleciały „Winnie” był brawo „socialistom” z Labour Party: oacy, oacy, partia pracy...

Obecnie jednak — wiadomo, okres przedwyborczy — otyły podługacz wojenny umywa potrosze pulchne łapy od popierania przez stroniczno-torysów działalności rządu Labour Party. Wcale np. nielegancko zaatakował niedawno imię p. Atlee-Bevina. Przemawiając w Woodfordzie (hrabstwo Essex), stwierdził Churchill, m. in. co następuje: „my, konserwatyści, popieraliśmy rząd socjalistyczny, kiedy on się starał o pożyczkę amerykańską. Ale rząd ten zmarnował olbrzymią część uzyskanej pomocy na import amerykańskich filmów, tytoniu oraz owoców, zupełnie niepotrzebnych dla celów odbudowy Wielkiej Brytanii!”

Ach, ta wzruszająca troska o „odbudowę” w podługacza wojennego Nr 11 i to odkrycie nie tyle Ameryki, ile t. zw. pomocy amerykańskiej! Jakby nie było panu Churchillowi dobrze wiadomo, na jakich to warunkach otrzymuje się „pożyczkę amerykańską”? Rzecz jasna, że świetnie sobie z tego zdawał sprawę, „popierał”, a dziś przygania...

Ano, przyganiał kociol garnkowi, a oba smolę.

E. Tam.

# NASI KORESPONDENCI

Janusz Glowacki korespondent „Głosu” z Filmu Polskiego Oddział Zdjęciowy

## Dlaczego odebrano nam jadalnię i szatnię?

Praca w oddziale sortowni PZPW Nr 39 jest ciężka, a co gorsza, nie zawsze odpowiada wymogom higienicznym. Z radością przeto robotnice nasze powitały fakt, że przydzielono nam małe pomieszczenie na jadalnię i szatnię.

Półgodzinna przerwa podczas zajęć w pokoju czystym, bez kurzu, ułatwia odpoczynek i pozwala nabrać sił do wydatniejszej pracy.

Niestety, owa radość nasza trwała krótko. Pomieszczeniem tym zainteresował się magazynier, który wyraził chęć przeniesienia tam swego biura, zaś kierownictwo uwzględniło jego prośbę.

Wydaje mi się, i to przekonanie podzielają również wszystkie robotnice sortowni, że podobna decyzja kierownictwa jest dla nas wysoce przydatna. Odebranie nam przynajmniej jadalni i szatni — to krok wstecz w dziedzinie zdobywania socjalnych robotników w naszym zakładzie pracy.

Helena Zelawska korespondentka „Głosu” z PZPW Nr 39 (oddział 5)

## Ozorków i Zgierz walczą o palmę pierwszeństwa w branży konfekcyjnej

Na zebraniach załóg Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Zgierzu oraz Ozorkowie, robotnicy wystąpili z wnioskiem o wezwanie do współzawodnictwa międzyzakładowego branży konfekcyjnej następujące zakłady pracy:

Oddział Główny w Zgierzu wzywa do współzawodnictwa Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Wółczanka” w Łodzi. Oddział „B” w Ozorkowie wzywa Kaliskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Kaliszu.

Należy zaznaczyć, że wybór zakładów do współzawodnictwa międzyzakładowego dokonany został ze względu na jednakowy rodzaj produkcji stających do współzawodnictwa załóg.

Współzawodnictwo trwać będzie w ciągu I kwartału br. i oparte zostało na Regulaminie Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Odzieżowego.

nie ulega wątpliwości, że wezwa

## Wybory do ZSch na terenie Wielkiej Łodzi

Do 5 lutego br. rozpoczyna się wybory do gromadzkich Zarządów Kół ZSch na terenie Wielkiej Łodzi. Wybory trwać będą do dn. 5 marca. We wszystkich gromadach

prowadzone są obecnie przygotowania do akcji wyborczej: członkowie dotychczasowych zarządów przygotowują sprawozdania ze swej działalności. Będą one krytycznie i samokrytycznie przedyskutowane.

W. Skorupski korespondent „Głosu” z Zakładowej Fabryczny „Głosu”

## Racjonalizatorzy „Filmu Polskiego” przy pracy

Na oddziale techniczne - oświetlenie nowym „Filmu Polskiego” zastoso wano już sporo cennych usprawnień. Na czoło racjonalizatorów tego oddziału wybijają się tow. Ludwik Binkowski. Tow. Binkowski szczególnie zajął się ulepszeniem sprzętu oświetleniowego. Przystosował oprornice teatralno - reflektorowe do reflektorów filmowych. Przebudował jednofazową tablicę rozdzielczą do potrzeb oddziału, wykonując poza tym wiele drobniejszych ulepszeń, które przyniosły oddziałowi sporo oszczędności.

Inny racjonalizator ob. Stanisław Zajac rozwiązał wreszcie pomyślnie sprawę podłączenia oddziału do linii napowietrznych, co zawsze było połączone z dużymi trudnościami. Mały, sporządzony przez ob. Zajacą przyczep elektryczny, wyklucza możliwość nieszczęśliwych wypadków, przy tym łatwo nim kierować.

Wiele innych pomysłów racjonalizatorskich jest obecnie rozpatrywanych przez specjalną komisję. Glowacki Janusz korespondent z Filmu Polskiego

# Robotnicy udoskonalają warunki produkcji

## Osiągnięcia racjonalizatorów w PWG Nr. 6

W gabinecie dyr. technicznego, tow. Szczepańskiego, w PWG Nr 6 zebrał się po raz drugi klub racjonalizatorów. Wśród obecnych widzimy również kobiety, znane racjonalizatorki w PWG Nr 6. Na stole leży tezcza, zawierająca 15 wniosków racjonalizatorskich. Mają być dziś rozpatrzone. Wnioski na kartkach ze zwykłego zeszytu, pisane ołówkiem, krótkie, zwięzłe, może nawet nie wyerpujące, ale po przeczytaniu każdy z nich staje się przejrzysty i zrozumiały dla wszystkich obecnych. Jeden wniosek jest tak jasny i w swym zastosowaniu tak praktyczny, że w ogóle nad nim nie przeprowadza się dyskusji. Inny wniosek na odwrót — wywołuje gorące rozprawy i projektodawca jest zasypany pytaniami.

Są również takie wnioski, które chociaż mogłyby przynieść oszczędności na energię prądu, nie odpowiadają jednak warunkom bezpieczeństwa pracy. Takie wnioski upadają, gdyż w pierwszym rzędzie trzymamy się tej zasady, że człowiek jest najważniejszy. Toteż klub słusznie zwraca uwagę na to, że żadne usprawnienie nie będzie odpowiednim, jeśli nie weźmie się w dostatecznej mierze pod uwagę bezpieczeństwo człowieka.

Czasem racjonalizator zamienia się w adwokata i wymownie, gorąco broni swego wniosku, występuje kilkakrotnie i przekonuje członków klubu o słuszności swego ulepszenia. Niektóre wnioski nie są kompletne, brakuje rysunków i wyjaśnień. Wtedy klub przydziela pomoc techniczną w celu dokładnego opracowania ulepszenia. Każdy projekt zbadao szczególnie, nawet najprostszy został rozpatrzony. Racjonalizatorzy pytają ile oszczędności przyniesie zakładom, polemizują, wpytują, uzgadniają — i cieszą się. Bardzo się cieszą i wcale tego nie ukrywają.

Pod koniec zebrania wysunęto na stępujące wnioski: Utworzenie gazetki ściennej racjonalizatorów w celu informowania załogi o poczynaniach klubu. Wywieszenie gablotki z fotografiami racjonalizatorów na zewnątrz fabryki. Przy wypłacie doręczyć wszystkim pracownikom kartkę, zawierającą wiadomość o tym, jakie

usprawnienia zakłady zawdzięczają racjonalizatorom oraz ile premii otrzymał ci ostatni. Wszystkie wntoski klub uchwałił jednogłośnie.

Na początku IV kwartału ubiegłego roku PWG Nr 6 posiadała dwóch racjonalizatorów. Wszyscy pamiętają to niezwykłe wydarzenie, kiedy to uroczystie wręczono im nagrody, wy

Skuteczna „tablica opóźnień”

W wielu zakładach pracy, a szczególnie w biurach, pracownicy rozpoczynają swe zajęcia z opóźnieniem. Te dwa- lub pięciominutowe opóźnienia w przeliczeniu rocznym wyrządza ją wielomilionowe straty i znacznie podwyższają koszty produkcji. Walka z marudnictwem staje się więc dziś jednym z ważnych zadań, wysuwających się przed organizacjami partyjnymi, radami zakładowymi i administracją zakładów pracy.

Jeszcze parę miesięcy temu nie ina czej wyglądało pod tym względem położenie w Oddziale Zdjęciowym Filmu Polskiego. Wtedy to właśnie wprowadziliśmy ciekawą innowację. Na ścianie korytarza na najbardziej widocznym miejscu zawiesziliśmy tablicę z nazwiskami „spóźniających”, na której widniał napis: „Kto się spóźni w ubiegłym tygodniu”. Powołałmy specjalną komisję, w skład której wchodził: kierownik administracji oddziału, członek Rady Zakładowej oraz... najczęściej spóźniający się pracownik. Komisja w końcu każdego tygodnia sporządzała mienny wykaz spóźniających się.

Oczywiście, że rezultaty pracy komisji stały się widoczne już po kilku tygodniach, a skład komisji stale ulegał zmianie.

Mineło już kilka miesięcy od chwili wprowadzenia tej tablicy, a przynajmniej trzeba, że w bieżącym okresie prawie nie ma ona już praktycznego zastosowania. Obecnie stanowi raczej dokument dawnego złego stylu pracy Oddziału Zdjęciowego.

Operując się na pomyślnych doświadczeniach działalności komisji spóźnień uważam, że byłoby pożądanym, aby i w innych biurach oraz za

## Pożyteczne usprawnienia

Ostatnio zastosowano u nas szereg opracowanych grupowo pomysłów racjonalizatorskich, których wykonanie powierzono zostało tow. Pokorsze.

Do niedawna wentylatory w trzech palni chodziły na zwykłych panewkach żelaznych, które często się psuły, powodując tym samym przerwy w pracy. Przez założenie łożysk kulkowych przy wentylatorach uzyskano większą szybkość obrotów, ciągłość w pracy oraz znaczne oszczędności w zużyciu smarów.

Przebudowa maszyn do oczyszczania szpulek z „boksów” na łożyska kulkowe umożliwiła pokazać zwiększenie produkcji, podnosząc równocześnie czystość towaru. Wyłączono również w ten sposób wypadki łamania się wałków na „obracznikach”.

Tow. Pokora wypełnił także zobowiązanie, podjęte w 70 rocznicę urodzin Towarzysza Józefa Stalina, przedłużając o 35 mtr. zasięg dźwigu elektrycznego, transportującego skrzynie z przędzą.

Ob. Chęciński sporządził specjalny nóż do wyrzynania rowków na tekturze, co przeszło 4-krotnie skróciło czas, potrzebny do normalnego remontu kolektora motoru elektrycznego.

S. Burała korespondent „Głosu” z PZPW Nr 8



Kronika m. Kutna



# Za wydajną pracę — zasłużone premie

## Przedstawiamy przodowników pracy III etapu współzawodnictwa

Wprawdzie mamy już pierwszy kwartał 1950 r., a mimo tego jednak w artykule będzie mowa o przodownikach pracy z trzeciego etapu współzawodnictwa w fabryce „Kraj”.

Zacznijmy od niedociągnięć. Zakładowy Komitet Współzawodnictwa sporządził w przepisany termin odpowiednie listy i wysłał je do Głównego Komitetu Współzawodnictwa przy Związku Zawodowym Metalowców. Ten ostatni jednak dopiero przed kilkoma dniami przesłał zatwierdzone listy i preliminarz nagród. Przodownicy pracy w fabryce „Kraj” przyzwyczaili się już niestety do tego, gdyż w ubiegłych okresach miała miejsce podobna historia.

Ale przejdźmy do właściwego tematu. Chcemy przedstawić społeczeństwu kutnowskiemu wybijających się przodowników poszczególnych oddziałów produkcyjnych zakładu. I tak na oddziale odlewni najlepszym okazał się ob. Leonard Otoki, który otrzymał 20,1 punktów, wyrabiając 180 proc. normy. Na obróbce produkują Stefan Sławiński (19,5 punkty, 152 proc. normy) oraz ZMP-owiec Zdzisław Jasiński, który osiągnął 164 proc. normy. Dział montażu może po-

szyczyć się równie poważnymi osiągnięciami. Tutaj przodują Zygmunt Dębicki — 152 proc. normy oraz Władysław Szczepański, który uzyskał 130 proc. normy i 19,7 punktów.

W tym miejscu przypominamy, że dodatnie punkty uzyskuje się za dyscyplinę pracy, nieopuszczanie zajęć, bezpieczeństwo i porządek miejsca pracy. Ostatnim oddziałem zasługującym na wyróżnienie jest stolarnia, w której na czoło wysunął się Marian Wojtalik (20 punktów, 162 proc. normy). Ogólnie w III etapie na zaszczytne miało przodowników pracy zasługuje 25 pracowników.

W dniu 26 bm. z tej właśnie okazji odbyła się w fabryce „Kraj” uroczysta akademii. Za raz po pracy świetlicy fabryczną zapelniała cała załoga na czele z przodownikami. Akademii z ramienia Zakładowego Komitetu Współzawodnictwa zagaił tu Władysław Wójcik, przedstawiając porządek dzienny. Przy stole prezydiowym zasiadli przedstawiciele Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, Rady Zakładowej, Dyrekcji fabryki oraz delegaci przodowników

z każdego oddziału produkcyjnego.

Na mównicę wchodził tow. Miłosz Rączka, który wygłosił referat na temat zadań wodniactwa w planie 6-letnim. Mówca stwierdza, że winniśmy ściśle wzorować się na ZSRR — kraju, gdzie socjalistyczne współzawodnictwo pracy jest powszechnym zjawiskiem w zakładach przemysłowych. Zakład tokarza Moskiewskiej Fabryki Obrabiarek tow. Pawła Bykowa, wyrabiającego dzięki szybkościowemu skrawaniu 6 norm rocznych w okresie jednego tylko roku, winien zawsze stać przed oczyma kutnowskich robotników.

„My, tutaj w fabryce — powiedział tow. Rączka — realizując doświadczenia radzieckich stachanowców śmiało wkraczamy w plan 6-letni, wierząc, że i na tym odcinku zwyciężymy. Okrzykiem na cześć przodowników pracy tow. Rączka zakończył swój referat, po czym orkiestra odegrała „Międzynarodówkę”.

W dalszym ciągu przystąpiono do nagrodzenia 25 przodowników III etapu współzawodnictwa. Nagrody wynosiły od 2.000 do 5.000 zł.

Zyczeniami osiągnięcia jeszcze lepszych wyników zakończyła miłą uroczystość.

## Wybory do władz Zarządów Gromadzkich ZSCH

Pracę we wszystkich województwach rozpoczęły się już pierwsze zebrania gromadzkich członków Zw. Samopomocy Chłopskiej, poświęcone ocenie dotychczasowej pracy samopomocowej, opracowaniu planu pracy na 1950 rok oraz dokonaniu wyborów delegatów na walne zjazdy gminne.

Pierwsze zebrania gromadzkich wykazały rosnące zainteresowanie chłopów pracami Zw. Samopomocy Chłopskiej. Wyrazem tego jest liczny udział w zebraniach nie tylko członków ZSCH, lecz również chłopów nienależących do organizacji.

Zebrania gromadzkich ZSCH odbywają się w atmosferze zastraszającej się walki klasowej na wsi. Na wielu zebraniach mało i średnioludni chłopcy demaskowali popelników bogaczy i spekulantów wiejskich, którzy starali się dostać do władz ZSCH.

### WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 33 — Miejski Posterunek M. O.
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

### Nasi korespondenci piszą

## Zapał i energia — cechują młodzież fabryczną

W przedpołudniowych godzinach niedzielnych sala świetlicy fabrycznej „Kraj” zapelniała się młodzieżą ZMP-owską. Przyszli oni na zebranie aby w szczerą marksistowską krytykę i samokrytykę wykażać błędy i odchylenia w pracy i ożywienie działalności młodzieżowego koła.

Zebranie zagaił przewodniczący Zarządu Fabrycznego kol. Bałatka. Referat na temat przypadających w styczniu rocznic oswojonych w poszczególnych miast polskich wy-

głosił kol. Krawczyk. Poruszono kwestię zacieśnienia więzi ze wsi i ustalono kalendarzyk wyjazdów ekip młodzieżowych w teren.

Z kolei kol. Rączka omówił ważne wydarzenia na terenie zakładu, którym było zawiązanie klubu racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Mówca wykazał jak wielką rolę w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego odegrać może właśnie młodzież. Przykład Młodzieżowego Klubu Racjonalizatorów z PZPB Łódź najlepiej wskazuje do czego zdolni są młodzi pracownicy i jak znacznie mogą oni ulepszyć produkcję.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Koledzy poruszyli istotne niedociągnięcia i wysuwali konkretne sposoby likwidowania błędów. Wytakano istniejące jeszcze kumoterstwo, nawoływano do korzystania z biblioteki, pisania do ścisłej gazetki młodzieżowej. Radca młodzieżowy wykazał niedociągnięcia Rady Zakładowej, która nie jednokrotnie ogranicza swoje czynności jedynie do przybicia pieczęci na różnego rodzaju zaświadczeniach. Wiele spraw na terenie zakładu nie dociera do młodzieży. Z takim stanem trzeba jak najszybciej skończyć.

W dalszym ciągu zebrania, mło-

dziewiczcy wyłonili kandydatów do nowej Rady Zakładowej.

Zebranie zakończono hymnem młodzieżowym „Naprzód młodzieży”.

Korespondent „Głosu” z fabryki „Kraj”

### Konferencja pracowników PAR

Starostwo Powiatowe w Kutnie zwołuje w dniu 6 lutego b. r. o godz. 10, w sali konferencyjnej ogólną miesięczną odprawę wszystkich pracowników Państwowej Administracji Rolnej, celem rozpracowania zagadnień planowanych na odcinku rolniczym w 1950 roku.

Z uwagi na ważność konferencji Starostwo prosi o obowiązkowe i punktualne przybycie zainteresowanych.

### W trosce o wychowanie młodzieży

Dyrekcje szkół średnich m. Kutna zawiadamiają społeczeństwo, że w trosce o moralne wychowanie młodzieży wydały kategorię zakaz uczęszczania młodzieży szkolnej na wszelkie zabawy publiczne dla dorosłych.

Dyrekcje apelują do społeczeństwa i organizatorów tego rodzaju zabaw o współdziałanie ze szkołami i powiadamianie dyrekcji szkół o ewentualnych przekroczeniach tego zakazu.

### 5 tysięcy kompletów zimowej odzieży dla robotników budowlanych

Główna Hurtownia Odzieżowa Centrali Spożywczej w Łodzi przela na siebie obowiązek dostarczenia 5 tysięcy kompletów watawnych ubrań dla robotników budowlanych na terenie całego kraju.

Do chwili obecnej Hurtownia do starczyła już 3 tysiące kompletów dla Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Warszawie, 500 kompletów dla Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego i 600 kompletów dla Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Łodzi.

Dostawy te umożliwiły w znacznym stopniu kontynuowanie robót murarskich i monterkich w czasie ostatniej fali mroźów.

## Absolwenci kursu dla kierowników punktów skupu jaj i mleka wyruszyli w teren

W świetlicy PZGS w Kutnie odbyło się zakończenie kursu dla kierowników punktów skupu jaj, drobiu, mleka i pierza, zorganizowanego przez Okręgowy Oddział Centrali Spółdzielni Mleczarsko Jajczarskiej w Łodzi. Celem kursów, których w najbliższym czasie zorganizowanych zostanie jeszcze 4, jest

przygotowanie uczestników zarówno teoretycznie jak i praktycznie do kierowania akcją skupu w rejonie działalności spółdzielni. Kursy mają ponadto zaznajomić uczestników z zasadami skupu, kontrola placówek spółdzielczych, wskazać na konieczność ścisłej współpracy z grupami producentów, oraz z działającymi na terenie większymi organizacjami społecznymi.

Pierwszy kurs, który zakończył się przed kilku dniami trwał 6 dni. Ukończyło go 34 słuchaczy z powiatów: łaskiego, łęczyckiego, wieluńskiego, brzezińskiego i kutnowskiego.

Na kursie prowadzone było współzawodnictwo w nauce zarówno indywidualnie jak i zespołowo. Pierwszą lokatę we współzawodnictwie zespołowym zdobyli słuchacze pow. łaskiego, w indywidual-

nym natomiast najlepsze wyniki osiągnął Józef Grys (powiat Łask), Michał Wieckowski (powiat Łask), Antoni Gajda (powiat Kutno) i Bronisław Dudziński (powiat Łask).

Uroczystość zamknięcia kursu za gafił ob. Bolesław Zemsta, podkreślając znaczenie kursów i konieczność ich organizowania dla usprawnienia działalności punktów skupu. Mówca stwierdził, że dotychczas placówki spółdzielcze nie zawsze wywiązywały się ze swych zadań a to spowodowało brak wykwalifikowanych sił kierowniczych. Rozdania świadectw ukończenia kursu dokonała instruktorka ob. Józefa Perskiewicz.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna, w czasie której słuchacze wykonali szereg pieśni, recytacji i utworów muzycznych na skrzypcach, gitarach i akordeonie.

## Poradnik kucharski „Samopomocy Chłopskiej”

Bardzo popularna swego czasu w Warszawie Lucyna Owiarczakiewiczowa, autorka „365 obiadów za 5 złotych”, pisząc poradnik gastronomiczny dla „pań domu”, wcale nie tała motywu tej pracy. „Do serca małżonka — mówiła — żona trafia przez żołądek”. Szło więc przede wszystkim o dogadanie nie podniebieniu grymaśnych smakoszy.

Inaczej traktuje sprawę świeżo wydany (w II nakładzie) przez Centralną Księgarnię „Samopomocy Chłopskiej” podręcznik pt.: „Co jeść — jak gotować”. Autorka, znana działaczka ludowa Maria Karczewska, poucza przede wszystkim kogoś gospodynie, jakie składniki niezbędne są do zasilenia organizmu ludzkiego. Z tego wychodzą założenia, udziela wskazówek, jak odżywiać dziecko, jak mężczyźni ciężko pracującego, jak lekko pracującego itd. Następnie mamy tu szereg wyjaśnień, dotyczących sposobu takiego przyrządzania potraw, by nie traciły nic ze swej wartości.

Mając głównie na uwadze kuchnię chłopską, autorka liczy się z porami roku, wymagającymi odżywiania mniej lub bardziej intensywnego. Czego innego potrzebuje organizm rolnika w czasie żniw, a czego innego w okresie zimowego wypoczynku. Zmieniają się również i możliwości: na przedmówku nie są te same, co po zbiorach.

Karczewska odnosi się też krytycznie do pojawiającej się skłonności imitowania kuchni miejskiej

i lekkomyślnego porzucania tradycji cyjnych potraw wiejskich. Zwłaszcza uwagę na wartość chleba razowego, wypieranego przez pieczywo białe, przedstawia niestety wychodzący z mody żurek, podawanej na śniadanie kawie. Uczy konserwowania produktów na zimno. Zwalcza alkoholizm, jako też uprzedzenia do potraw rybnych itd. itd.

Centralna Księgarnia Rolnicza „Samopomocy Chłopskiej” dobrze zrobiła, wydając tę prawdziwie pożyteczną książkę. (bh)

## Akademia ku czci budowniczych Polski Ludowej

### Kolejarze kutnowscy otrzymali książeczki oszczędnościowe

Dla podkreślenia wiekopomnych zasług, jakie polska klasa robotnicza wkłada w wielkie dzieło budowy Polski Ludowej, staraniem koła ZKK Kutno, w dniu 29 b. m. kolejarze kutnowscy zorganizowali podniosłą akademię, poświęconą przodownikom pracy. Uroczystość odbyła się w nowo-wybudowanej świetlicy ZKK, zgromadziła liczne rzesze pracowników kolejowych na czele z przodownikami pracy. Na akademii przybyli ponadto przedstawiciele Związku Zawodowego oraz Partii, a także działacze szkolni.

Prezes miejscowego koła ZKK, tow. Fangrat, powitał przybyłych przedstawicieli i powołał prezydium.

Referaty poświęcone socjalistycznemu systemowi pracy wygłosili tow. tow. Banasiak, Tomczak, Polańczyk i Iwańska. Przemawiający zobrazowali walkę polskiej klasy robotniczej na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Klasa robotnicza — stwierdzali — zdawała sobie jasno sprawę z faktu, że w przyszłości na nią spadnie odpowiedzialność za budowę nowego ustroju. Klasa robotnicza wie dobrze, że dzisiaj dobrobyt swój zbuduje tylko dzięki pokojowej, wzmożonej pracy. W wielkim socjalistycznym budownictwie wychodzą na czoło ludzie, których wyróżniły zapał i energia i którzy stają się i zyskują miano przodowników pracy — budowniczych Polski Ludowej.

W dowód troski Państwa o przodowników pracy tow. Fangrat

wręcza książeczki oszczędnościowe z dedykacjami Prezydenta R. P., tow. Bieruta i wpisnymi kilkutyśiącymi kwotami.

A oto nowi przodownicy pracy: Czesław Gradomski, Jerzy Sysiak, Jan Sobański, Rosa, Józef Borkowski, Józef Józwiak, Dawidowicz, Markowski, Pietrzykowski, Józef Rosiak, Stefan Stepiak, Eugeniusz Stoliński, Michał Rosiak, Władysław Stepiak, Jan Wilezak, Jan Groszyński, Stefan Szymczak, Bolesław Szczepański, Józef Świerczyński, Stefan Wasiak, Władysław Pawlak, Leon Pszczółkowski, Franciszek Cwikliński, Stefan Karbulewicz, Walerian Krajewski, Aleksander Oltarzewski, Władysław Rusinkiewicz, Jan Szadkowski, Zenon Wojciechowski, Kazimierz Marciniak, Stanisław Kozuchowski, Antoni Szeligowski, Franciszek Marylski, Tadeusz Brocharezyk, Stefan Przybysz, Bronisław Arkita, Stanisław Zieliński, Józef Teubiński, Franciszek Aftonowicz, Juliusz Zardzewicki, Józef Podsiadłowicz, Józef Kubiak, Stanisław Sobczyński, Jan Rybus, Stefan Mileczarek, Kazimierz Gutkowski, Czesław Komorowski, Ignacy Klimczak, Władysław Bogusz, Bolesław Adamkiewicz, Jan Serocki, Stanisław Michalski, Julian Jaworski, Franciszek Erwiński, Franciszek Zagorzycki, Franciszek Nowakowski, Czesław Pawlak, Jerzy Majewski, Roman Gawliński, Stanisław Brylewski, Stefan Zagajewski, Stanisław Ryłski, Feliks Krysiak, Antoni Banasiak, Jan Słowski, Józef Piotrowski, Franciszek Mikułenda, Władysław Bednarowicz, Władysław Chmielecki, Liber-

kowski, Franciszek Piątek, Pankracy Piętkiewicz, Roman Rogowski, Zygmunt Wasiak, Józef Karpiński, Franciszek Waziński, Szepean Marciniak, Władysław Gałęda, Zygmunt Czekalski, Władysław Bąkowski, Mieczysław Słupski, Józef Wawrzyniak, Stefan Ruszka, Stanisław Biliński, Józef Kluczny, Adam Błaszczyk,

Jan Bujkowski, Antoni Waziński i Józef Biliński.

W części artystycznej młodzież ze szkoły podstawowej Nr. 5 wykonała tańce ludowe, deklamacje i śpiewy chóralne. Na zakończenie wystąpił zespół artystyczny kolejarzy i orkiestra dełej pod batutą kapelmistrza Zytka. J. P.

### ZE SPORTU

## „Spójnia” zwycięża walkowerem

W niedzielę odbyły się dalsze rozgrywki w ramach mistrzostw B-klasowych. „Spójnia” walczyła tym razem z łódzkim Widzewem, zwyciężając przez walkower.

W ramach spotkań towarzyskich kilku pięciarczyz Kutna stoczyło walki z zawodnikami łódzkiemi. Z dokładnym przebiegiem spotkań zapoznamy czytelników w najbliższym numerze „Głosu”.

## Koło sportowe przy Gimnazjum Handlowym w Kutnie

Przed kilkoma dniami przy Gimnazjum Handlowym i Liceum Administracyjnym w Kutnie za wiązane zostało szkolne koło sportowe, nad którym opiekę objęło zrzeszenie „Gwardia” kutnowska.

W skład zarządu szkolnego klubu sportowego weszli: ob. ob. Dębicki, Marciniakówna, Puzdrakiewicz i Pawlak. Przy nowopowstałym kole powołano do życia

następujące sekcje: piłki nożnej, lekkoatletycznej, gier sportowych, tenisa stołowego, bokserskiej oraz turystyczno-kolarskiej.

Warto zaznaczyć, że młodzi sportowcy z tej szkoły mają już za sobą zdobycie pierwszego miejsca w mistrzostwach szkół powiatu kutnowskiego. Do sekcji bokserskiej zaangażowany został trener „Spójni”.

## Dwaj zasłużeni monterzy z Główna

Ob. Józef Kuciński przed przyjęciem do Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 4 w Głównie, pracował dorywczo jako murarz, jako szewc, jako robotnik w cegielni i t. p. Tow. Walenty Wojasiński pracował w cegielni, jako zwykły robotnik. Z chwilą, gdy zaczęli pracować w ZST Nr 4 w życiu ich nastąpiła radykalna zmiana. Po krótkim przeszkoleniu utworzyli oni grupę monterką. Początkowo praca szła dość opornie, lecz dzięki systematycznej pracy nad sobą niebawem dorównali wszystkim monterom. Dziś

ob. Kuciński i tow. Wojasiński przodują w wykonywaniu pracy.

Przeciętnie montaż maszyny wykonują w 140 procentach, wywiązując się ze swych zadań celująco. W porównaniu z ich poprzednimi zarobkami wysokość wynagrodzenia znacznie wzrosła, a mianowicie sięga 27 tysięcy zł miesięcznie. Tak oto z niewykwalifikowanych, sezonowych robotników stali się obaj pełnowartościowymi pracownikami w ZST Nr 4 w Głównie, a jednocześnie wybitnie poprawili swoje uposażenia. Jel.

### Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową, leg. Sam. Chłopskiej, na nazwisko Lepalczyk Aleksy, zam. Łęki Górne, pow. Kutno. 14g

ZGUBIONO leg. okresową na rok szkolny 1949 - 50 Nr. 21486 Miastkowski Jerzy, Kutno. 15g

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. RKU — Kutno, leg. Sam. Chłopskiej, Głowacki Tadeusz, zam. Garbów, pow. Kutno. 16g



### Co pisała prasa łódzka 1 lutego 1930 r.

#### REWOLTA BEZROBOTNYCH W HAMBURGU

Hamburg przedstawia w obecnej chwili istny obóz wojenny. Do miasta ślągłębko liczne oddziały policyjne z prowincji. W dniu wczorajszym policja oddała salwę do gromadzących się w wielkich ilościach bezrobotnych, raniąc i zabijając wiele osób. Z miasta dochodzą bez przerwy odgłosy strzałów karabinowych. Miasto otoczono wielkim kordonem policyjnym, celem niedopuszczenia nowych oddziałów bezrobotnych, maszerujących na odsiecz robotnikom Hamburga.

#### ZGON WDOVY PO ANATOLU FRANCE

W Paryżu zmarła wdowa po Anatolu France — Armanda Laprevote France.



**PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA** (ul. Jarcza 27)  
Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica”.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (Daszyńskiego 34, tel. 123-0)  
Ostatnie dni!

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”  
Zniska dla studentów i członków Związków Zawodowych ważna.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. 11 Listopada 21, tel. 150 36)  
Ostatnie dni, o godz. 19 „Przełom” — sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniowa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.  
Kasa czynna od 10 do 13 i od 16. W poniedziałek teatr nieczynny.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”** (ul. Piotrkowska 243)  
Środa, dnia 1 lutego, o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — balet — orkiestra.  
Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

**PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”** (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)  
Środa, dnia 1 lutego, godzina 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdatach”.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związkowej Partii Robotniczej

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:  
Redaktor naczelny 218-14  
Zastępca red. naczelnego 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 218-45  
Dział partyjny 254-25

Wzrost 19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek szkolnych 218-42  
Dział muzealny 223-25  
Dział miejski i sportowy 254-21

Dział ekonomiczny 218-11  
Dział fabryczny 218-10  
Dział roboty 254-21

Wzrost 9

Redakcja nocna 173-31

Kasjerka 218-23  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22  
Administracja 232-22  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca BSW „Prasa”  
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. BSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.

D-1-13145

## ZE SPORTU

# Patriotyzm klubowy, ale nie szowinizm!

Obszerniej już od dłuższego czasu życie sportowe Łodzi nie pod kątem wyników i sukcesów na arenie zawodniczej, lecz pod kątem przebiegu strukturalnej naszego sportu, musimy stwierdzić, że na tym odcinku daje się zauważyć wzmożoną pracę naszych działaczy sportowych, a zwłaszcza tych, którzy powiązani są bliżej z Partią, Okręgową Radą Kultury Fizycznej i Sportu, czy też z WUKF. Niestety, ludzi tych mamy jeszcze jak na Łódź mało, zajmują oni przeważnie zwierzchnie stanowiska, a na niższych, za to powiemy szczerze, hierarchii działaczy sportowych, kierujących faktycznie życiem naszych klubów, pozostają jeszcze starzy, przedwojenni „specje”, nie rozumiejący wciąż jeszcze znaczenia przemian zachodzących w naszym życiu sportowym, i tym samym bezwiednie hamujący pomimo swego doświadczenia fachowego jego rozwój i postęp ku coraz lepszym wynikom. Ale nie tylko starzy nasi działacze sportowi błądzą, błądzą jeszcze i ci, po których nie należałoby się tego spodziewać, którzy cenieni są jako działacze społeczni nie tylko na odcinku sportowym.

szcze wiele szkody naszemu sportowi, jest niezdrowa rywalizacja, istniejąca pomiędzy naszymi klubami, ba, nawet zresztemi sportowymi, która nie weszła na zdrowe, właściwe tory, a wciąż jeszcze kluczy bocznymi, wydeptanymi przed wojną ścieżkami. Przyczyną tego jest to, że większość i to przynajmniej większą część naszych działaczy sportowych jest zbyt zazdrosna o sukcesy swego klubu, czy zresztemi sportowego, zapominając, że obecnym obowiązkiem ich jest praca dla całego sportu Polski Ludowej, a nie wyłącznie dla swego klubu czy zresztemi, jak to było przed wojną.

Patriotyzm klubowy, ale nigdy nie szowinizm, w który często przerasta, jest konieczny. Dobry sportowiec czy działacz sportowy powinien być przywiązany do swych barw klubowych, tak, jak są do nich przywiązani sportowcy i działacze sportowi w Związku Radzieckim, ale powinien pamiętać także o tym, że ponad barwami jego klubu są jeszcze inne barwy — barwy państwowe. W sporcie radzieckim istnieje ostra rywalizacja pomiędzy poszczególnymi stowarzyszeniami sportowymi, bo bez tej rywalizacji sport radziecki nie doszedłby do takich wyników i rekordów, ale rywalizacja ta ogranicza się tylko do boiska sportowego, gdy natomiast chodzi o współpracę i współzycie — ustępuje ona prawdziwie braterskiej więzi, jaka łączy wszystkie organizacje sportowe. Dzieje się to dlatego, że ludzie pracujący w sporcie wrosli już w socjalizm i rozumieją, że tylko wspólnym wysiłkiem i wspólną pracą można budować sport w kraju, w pracy dla którego podają sobie dłoń wszyscy obywatele. U nas tego zrozumienia jeszcze nie ma. Często jeszcze w sporcie bezwiednie rozumiemy kategoriami drobnomieszczańskimi i posługujemy się takimi metodami dla „dobra” swego klubu, zapominając, jakie szkody te niekiedy „gangsterskie” metody (jak na przykład kaperownictwo) przyniosą naszemu sportowi na płaszczyźnie ogólnokrajowej.

### Z turnieju kół sportowych

## Jutrzejsze rozgrywki odbędą się w dwóch salach

**W sali „Spójni” siatkówka męska:**  
CSP Kolo 93 — Strzelczyk (I).  
PMT Kolo 90 — PST.  
Zarząd Miejski (I) — Czytelnik Kolo 94.  
Technozbyt (I) — Skóra I (II).  
Filmowiec (I) — Spółem kolo 88 (II).  
Głmn. Dziewierskie (I) — Fa-Ma-Tka.

**Siatkówka żeńska:**  
Zarząd Miejski (I) — ZWS.  
Centrala Tekstylna — Głmn. Pałernicze.  
Technozbyt (II) — ZWS. (II).  
Przemysł Miejscowy — Fabryka Zegarów.  
I Głmn. PZPW. (I) — PWPW. (II).  
PMZ. Wytw. 87 — PZPB. Ruda.  
Wojew. Łódzkie (II) — Centrala Tekstylna (V).  
MZK (I) — Centrala Tekstylna (VI).  
Centrala Tekstylna 86 (I) — Filmowiec (II).  
I Głmn. PZPW. (II) — PSS Kolo 89.

### Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego w jeździe szybkiej na lodzie

W dniach 4 i 5 lutego br. na torze żyłwiariskim — Zw. Zaw. Włókniarzy przy ul. Tymienieckiego 17, odbędą się II Półroczne Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego w jeździe szybkiej dla mężczyzn i kobiet oraz młodzieży do lat 18 w następujących konkurencjach:

**Sobota dn. 4 lutego — początek za wodów o godz. 16:**  
juniorzy — 500 i 1000 m;  
kobiety — 500 i 3000 m;  
mężczyźni — 500 i 5000 m.

**Niedziela dn. 5 lutego — początek zawodów o godz. 14:**  
juniorzy — 1.500 i 3.000 m;  
kobiety — 1.500 i 5.000 m;  
mężczyźni — 1.500 i 10.000 m.

## Zimowy obóz kondycyjny dla piłkarzy

WARSZAWA (obsz. wł.) — Kapitan sportowy PZPN powołał na zimowy obóz kondycyjny, który odbędzie się w Wiśle, w czasie od 15 do 28 lutego, następujących zawodników:

bramkarze — Borucz, Krystkowiak, Rybicki, Skromny, Szczurzyński;

obrońcy — Barwiński, Dudek, Gędek, Glimas, Durniok, Pikulski, (Związkowiec Kraków), Sobkowiak, Wołosz;

pomocnicy — Brzozowski, Duda, Kokot, (Stal Lipiny), Mazur, Narloch, Pawlikowski, (KS Związkowiec — Łobzowianka Kraków), Parpan, Skrzypniak, Słoma, Suszczyk, Szczurek, Wapiennik, Wiecezorek;

napastnicy — Bożek (Związkowiec Kraków), Cieślak, Czapczyk, Graczy, Kohut, Jackowski, Mamoń, Dybala (Górnik Radlin), Krasowska, Mordarski, Opitz, Patkolo, Radoń, Rajtar, Trampisz, Wiśniewski, Anioła.

## Kalendarzyk lutowych imprez narciarskich

W lutym będziemy świadkami wielu ciekawych imprez narciarskich. Aby zapoznać z nimi naszych Czytelników, którzy w lutym wybierają się na wczasy, podajemy ich kalendarzyk.

2 lutego — Kraków — skijöring na motorami; Ustroń — bieg zjazdowy i slalom; Sucha — „Dzień Narciarza”; Zakopane — zawody narciarskie M.O.; Zakopane — skoki o „Puchar Zakopanego”; Okręg Pomorski — propagandowe biegi płaskie.

2-5 lutego — Wisła — mistrzostwa Polski juniorów.

5 lutego — Kraków — konkurs skoków i biegi sztafetowe o mistrzostwo okręgu.

11-12 lutego — mistrzostwa narciarskie Związków Zawodowych. Zawody bobsloughowe.

12 lutego — Zakopane — zawody propagandowe; Ustroń — zawody o odznakę zjazdową; Szczyrk — konkurs skoków.

17-19 lutego — Szklarska Poręba — „Puchar Karkonoszy”.

19 lutego — Kraków — skijöring za motorami; Karpacz — slalom szaneczkowy.

19-26 lutego — Łomnica-Tatrzańska — „Puchar Tatr”.

25 lutego — Karpacz — konkurs skoków dla młodzieży; Szklarska Poręba — zawody o odznakę zjazdową.

25-28 lutego — Zakopane — zawody o „Memoriał Zajaca”; Karpacz — międzynarodowe mistrzostwa bobsloughowe; Szczyrk — mistrzostwo okręgu śląskiego w kombinacji alpejskiej.

26 lutego — Kraków — konkurs skoków; Wisła — sztafeta beskidzka i konkurs skoków.

26-28 lutego — Szklarska Poręba — bieg zjazdowy, konkurs skoków, bieg zjazdowy.

26.II.—5.III — Hollmenkollen — międzynarodowe zawody narciarskie Sucha — slalom tury.

## Kalendarzyk lutowych imprez narciarskich

**Męskie:**  
500 m — 52,8 sek. — Przyborowski Adam („Związkowiec-Zryw”) (Karpacz 1948);  
3000 m — 6,09,9 sek. — Przyborowski Adam („Związkowiec - Zryw”) (Karpacz 1948);  
5000 m — 10,24,5 sek. — Przyborowski Adam („Związkowiec-Zryw”) (Karpacz 1948);  
10.000 m — 25,43,0 sek. — Przyborowski Adam („Związkowiec-Zryw”) (Łódź 1947).

**Kobiety:**  
500 m — 59 sek. — Głazewska Jadwiga („Związkowiec-Zryw”) (Karpacz 1948);

## Mecz hokerski Łódź — Wrocław odwołany

Zapowiedziany na 2 lutego międzyokręgowy mecz hokerski Łódź — Wrocław, nie dojdzie do skutku, gdyż w trzy dni potem rozegrane zostaną spotkania pięciarskie między reprezentacjami Zw. Zaw. „Włókniarza” i „Związkowca”.



Kapitan Bedford wziął ze sobą osiem ciężkich haubic obłożonych, sześć moździerzy fortecznych i dwanaście dział połowych. Kalkuta ogotocila swoje forty, oddała największe armaty — Dum-Dum, aby tylko pomóc wojskom brytyjskim, oblegającym Delhi, w złamaniu oporu powstańców.

Razem z kapitanem Bedfordem prowadził transport porucznik Blend, zgorzkniały człowiek o matpich, krzywych nogach, przydzielony do niego w Kalkucie. Blend siedział w Kalkucie, nie brał udziału w żadnych wyprawach i w trzydziestym drugim roku życia był wciąż jeszcze porucznikiem, to też marzył, aby wziąć udział w walce i odznaczyć się.

Jenny niesiono w krytej lektyce, która kołysała się jak łódź na falach. Ale Jenny przyzwyczaiła się szybko do tego podróznego kołysania. Wyglądając z lektyki, widziała jak słońce posłusznie staję się grubymi nogami ciągnęły armaty na wysokich kołach, tak lekko, jakby to był dziecinny wózek.

Była to pierwsza w Indiach próba posługiwania się słońcami przy transporcie ciężkiej artylerii. Nikt wówczas jeszcze nie wie-

dział, jak niebezpieczny staje się słoń, gdy trafi pod ostrzał artyleryjski:

Kończył się lipiec. Upał był nie do wytrzymania. Żołnierze szli w pełnym rynsztunku, w ciasnych kurtkach, szczerze przylegających do ciała. Przez piersi mieli przeciągnięte rzemienne paski, w rękach karabiny, na plecach ciężkie tornistry i koce. Dla ochrony przed słońcem nakładali na kępi kawałki białego płótna, tworząc falbanki, które przykrywały tył głowy i szyję. Pomimo tych ostrożności po każdym prawie marszu umieszczano na wozach żołnierzy rążonych udarem słonecznym.

Grąjący wiatr był — raszniejszy od słońca. Muuczin — suchy wiatr z głębin kontynentu — dał od dwóch tygodni. Wiatr niósł ze sobą rozżarzone powietrze i pył stepów azjatyckich.

Muuczin spał maszerującym piaskiem w oczy i toczył po spalonej ziemi zwinięte w kłębi skrzętałki trawy i liści.

— Swangli, swangli — wilkolaki! — wołali tragarze lektyki, pokazując wirujące kłębki.

Kłębki toczyły się ze świstem po ziemi, lecąc na ludzi i parząc im nogi. Tragarze myśleli, że są to małe wilkolaki-swangli, które przeszkadzają im maszerować. Niekiedy wirując leciał z wiatrem ogromny ślup kurzu i suche trawy, wałące się na ludzi, oslepiające i zapychające usta:

— Poczhihraj... pluli na siebie Hindusi — Zły duch!

Wierzyli że w tym wirującym ślupie kurzu żyje dusza wielkiego wilkolaka, złego i silnego „puczhihraja” — diabła, któremu małe „swangli” służą za posłańców.

## Sport w ZSRR



Jednym z wielu miast ZSRR posiadających wspaniałe stadiony zimowe, jest Leningrad. Oto fragment z zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Leningradu

## Kalendarzyk lutowych imprez narciarskich

W lutym będziemy świadkami wielu ciekawych imprez narciarskich. Aby zapoznać z nimi naszych Czytelników, którzy w lutym wybierają się na wczasy, podajemy ich kalendarzyk.

2 lutego — Kraków — skijöring na motorami; Ustroń — bieg zjazdowy i slalom; Sucha — „Dzień Narciarza”; Zakopane — zawody narciarskie M.O.; Zakopane — skoki o „Puchar Zakopanego”; Okręg Pomorski — propagandowe biegi płaskie.

2-5 lutego — Wisła — mistrzostwa Polski juniorów.

5 lutego — Kraków — konkurs skoków i biegi sztafetowe o mistrzostwo okręgu.

11-12 lutego — mistrzostwa narciarskie Związków Zawodowych. Zawody bobsloughowe.

12 lutego — Zakopane — zawody propagandowe; Ustroń — zawody o odznakę zjazdową; Szczyrk — konkurs skoków.

17-19 lutego — Szklarska Poręba — „Puchar Karkonoszy”.

19 lutego — Kraków — skijöring za motorami; Karpacz — slalom szaneczkowy.

19-26 lutego — Łomnica-Tatrzańska — „Puchar Tatr”.

25 lutego — Karpacz — konkurs skoków dla młodzieży; Szklarska Poręba — zawody o odznakę zjazdową.

25-28 lutego — Zakopane — zawody o „Memoriał Zajaca”; Karpacz — międzynarodowe mistrzostwa bobsloughowe; Szczyrk — mistrzostwo okręgu śląskiego w kombinacji alpejskiej.

26 lutego — Kraków — konkurs skoków; Wisła — sztafeta beskidzka i konkurs skoków.

26-28 lutego — Szklarska Poręba — bieg zjazdowy, konkurs skoków, bieg zjazdowy.

26.II.—5.III — Hollmenkollen — międzynarodowe zawody narciarskie Sucha — slalom tury.